

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia. — *Zagraniczne:* Hiszpanija: Towarzystwo federystów. — Zajęcie przez karlistów Moya i Rasteltersolu. — Anglija. — Francuja: Uznanie przez Holandję Królowej Hiszpańskiej. — Kongres naukowy. — Książę Orleański w Konstantynie. — Belgija. — Holanduja. — Niemcy: Wykaz władzy centralnej Związku o zabiegach rewolucyjnych. — Jarmark lipski we względzie naukowym. — Prusy. — Rossyja. — Egipt: Stan Syrii. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handl. i przemysłowe:* Żółkiew. — Zaleszczyki. — Sadagóra. — Londyn.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia —

JCMość najwyższém piśmém gabinetowém, datowaném z Schönbrunnu pod d. 26. października r. b., raczył najstarszemu radzcy czeskiego Sąd szlacheckiego, radzcy apelacyjnemu Karolowi Stepanowskiemu kawalerowi Horn, w uznaniu tegoż długoletnich chwalebnych usług, nadać najlaskawiej z uwolnieniem od tax krzyż kawalerski ces. austryjackiego orderu Leopolda.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Pisma paryzkie donoszą z Madrytu pod d. 15. października: »Komisyja Senatu, której polecono zdanie sprawy z pytania o *Fueros*, wywiązała się z tego dnia wczorajszego. Jój większość zganiła wprawdzie we wstępie do sprawozdania przyjętą przez izbę deputowanych ustawę, wszelako również na jój przyjęcie wniosła. Margrabia Viluma, sam, jeden składający mniejszość, zaprojektował inny układ ustawy. — Skoro o powtórném ustaleniu się ministeryjum wiadomość powzięto, komisyja izby deputowanych, mająca na mowę z tronu ułożyć adres odpowiedni, uchwaliła radykalniejszy onegoż układ. Rząd odłożył okólnik tajnego związku, mianującego się »towarzystwem federystów«, a które tak powtórne zwołanie konstytuujących Korteżów, jakoteż zniesienie Senatu zamierza. Mówią iż exaltadosowie chcieliby wzniecić powstanie w Madrycie. Jak słyhać *Ayuntamiento* miasta zalicza im na to potrzebne pieniądze; potajemnie także zbierają na to składki. Przy jakiej uroczystej sposobności, może przy naradach nad adresem, lub gdyby Kortezy rozwiązanemi być

mialy, chcą podnieść sztandar rokoszu. Rząd przeciw takim zamachom ma się na ostrożności. Przytém książę de la Victoria jest tak blisko, iż odkomenderowany od armii jego oddział wojska, jest w stanie utłumić natychmiast wszelki zamach powstania, choćby ten nawet powiódł się z początku. — Armija północna pod księciem de la Victoria d. 11go października stała jeszcze pod Karynena, gdzie ją ciągle dęszcze wstrzymywały. Tuszą zawsze jeszcze, że wpływ Cabanera na jego dawnych towarzyszków broni i wzajemna zawiść Arragończyków z Katalończykami w armii Cabrery, ułatwi zwycięstwo orężowi krystynistów. Oddziały krystynistowskie uderzą w równym czasie z dwóch stron na Maestrazgo, główne przedmurze Cabrery: sam książę od Aragonii, O'Donnell od Walencji.«

List z Perpignan z d. 17. października zawiera następujące szczegóły o zajęciu przez karlistów Moya i Rasteltersolu w Katalonii: »Hrabia d'España przybył d. 10go t. m. przed Moya i wezwał miasto do poddania się; ale gdy mieszkańcy nie chcieli tego uczynić, przelał dać ognia do miasta i wziął je szturmem, przyczém zrabowano i spalono miasto, a mieszkańców w pień wycięto. Z Moya udał się hrabia d'España do Rasteltersolu, którego mieszkańcy natychmiast karlistom bramy otworzyli.«

Wielka Brytania i Irlandyja.

Dnia 21go października rozeszła się była powszechnie wieść po Londynie o śmierci lorda Brougham, i wszystkie pisma z dnia tegoż miały już mowy pogrzebowe. Pokazało się jednak że ta wiadomość była bezzasadną. Lord ten był w istocie w wielkiem niebezpieczeństwie życia. ponieważ konie, któremi d. 19go t. m. chciał jechać z *Brougham-Hall* do ruin starego zam-

ku, będących w bliskości jego wiejskiej siedziby, uniosły i połamały powóz. Sam lord nie był jednak uszkodzonym, a to tak dalece, że udając się z powrotem do domu odbył pieszo trzystaście mil (angielskich.)

Przybyła tu deputacja z francuzkiego miasta Verdun, dla upomnienia się o pół czwarta milijona franków na pokrycie długów prywatnych, zaciągnionych przez jeńców angielskich we Francyi, w latach wojennych od 1814 roku. Lord Palmerston przyjął bardzo uprzejmie tę deputację i uczynił jej nadzieję, że przetensya jej przez mieszaną komisję rozpoznana będzie. Marszałek Soult wyraził miał życzenie, ażeby część owych dziewięciu miljonów franków, jakie Francya ma dostać jeszcze z obrachunku między obu krajami, użytą została na zaspokojenie mieszkańców miasta Verdun.

Dnia 16. października w East-India-House dyrektorowie kompanii wschodnio-indyjskiej odbyli zgromadzenie, na którym generała dywizyi Sir J. Macmahon głównodowodzącym wojska kompanii w prezydencji Bombay mianowano.

Francya.

Moniteur z d. 23go października donosi: Król Holenderski uznał rząd Królowej Hiszpańskiej. Dawne stosunki między obu państwami zostały znówu przywrócone.

List z Paryża umieszczony w londyńskim dzienniku *Globe*, zawiera następujące zażalenia na policję paryżką: »Zamachy na osoby i majątki, zdarzają się jeszcze zawsze w stolicy, i wszystkie klasy jednogłośnie ten nieporządek niedbalstwu policji przypisują. Złoczyńcy wymyślają coraz nowe plany i bezkarnie przywożą je do skutku. Niektórzy przeciągają gromadnie po ulicach i obdzierają w sklepach niewiasty, podczas gdy mężowie ich po kawiarniach spokojnie w *domino* grają; inni znówu popełniają swoje bezprawia na przedmieściach, szczipią psami przechodzących, potem napadłszy na nich obdzierają ich: co większa nawet kulce kobietom z usz zdzierają. Pola Elizejskie, które przecie raz gazem oświetlonemi być mają, — co dla przechodzących i zamieszkałych tamże, po największej części Anglików, niejaką obroną będzie, — są teraz od policji haniebnie zaniedbane, i z nadejściem nocy stają się one widownią najzuchwalszych łupieztw. Po trawnikach niedaleko Łuku tryumfalnego snują się dniem i nocą włośczygi z wszelkim rodzajem zbrodni obeznani, a policja pozwala im bez przeszkody wlewać się i sypiać pod drzewami, podczas gdy się takowa z ubogim ciemnym, który u przechodzących jałmużny żebrze, z największą surowością obcho-

dzi. Drugą nieprzyzwoitością jest niechlujstwo i błoto, któremu wznagać się daje. Przekonać się o tém można, spojrzawszy na miejsce, gdzie się kończy ulica *Rivoli* na placu *Concorde*, na upiększenie którego milijony wydano.» — Dziennik *Messenger Galignani*'ego dodaje tę uwagę, iż doniesienie to w głównych zarysach jest aż nazbyt prawdziwe, i wzywa zwierzchność paryżką, aby co do bezpieczeństwa i czystości, Londyn sobie za przykład wzięła.

Znaczna ilość fabrykantów cukru z buraków uchwaliła na zgromadzeniu w Lille, protestować wszelką prawną drogą przeciw podatkowi od ich wyrobu, i płacić takowy tylko z przynależnym zastrzeżeniem.

Na ukowy kongres Francyi zagał d. 12go paźdz. w pałacu sprawiedliwości w Mans swoje siódme roczne zgromadzenie. Przeszło 300 osób zapisało się na liście członków, ale tylko 128 bywało na posiedzeniach.

Niejaki p. Eutriot d. 19. października wykonał na Polu Marsowem pod Paryżem próbę kierowania napowietrznym balonem za pomocą mechanicznego przyrządzenia, to jest aparatem mającym skrzydła i wiosła. Mały balon, który uprzednio w górę posłano, skazywał kierunek wiatru; napowietrzny żeglarz, chcący się przeciwnym puścić kierunkiem, nie mógł tego do skutku przyprowadzić. Nagle zniknął w obłokach, i obawiano się bardzo, aby go jakie pieczęście nie spotkało. Jednakże drugiego dnia dowiedziano się, że nadmieniony żeglarz spuścił się szczęśliwie na ziemię w Herbe, o sześć mil od Paryża.

Piszą z Konstantyny pod d. 13. października: »Książę Orleański przybył tu d. 9go. Przyjmowali go wszyscy Kalifowie i Szeikowie prowincyi, jako też mieszkańcy miasta z trójkolorowemi chorągiewkami. Było także obecnych kilku Marabutów. Uniesienie radości powiększyło się skoro się dowiedziano, że Królewicz ułaskawi imieniem Króla pięciu najznakomitszych mieszkańców, skazanych na śmierć przez sąd wojenny, za spisek w sprawie Achmeta Beja. Dnia dzisiejszego obchodzono rocznicę wzięcia Konstantyny (13go października 1837). Zarazem odbył Królewicz przegląd wojska i rozdał kilka krzyżów legii honorowej po między krajowych naczelników; mianowicie dał takowy: dziewięćdziesiątletniemu Szeikowi El-Belid; jednemu z Marabutów, będącemu u ludu w wielkim poszanowaniu; dalej Ben Aissie, niegdyś wodzowi Achmeta Beja, w którymto charakterze walecznie Konstantyny bronił, teraz zaś w służbie Francyi; nakoniec Szeikowi El-Arab, z dawnego potężnego plemienia Beni-Ganah. Naczelnik

ten, przewodzca puszczy, ma w swym orszaku wszystkich swoich synów i synowców i liczny tłum jezdnych, ubranych bogato w tkanych złotem jedwabiach. Popis wojska na płaszczyznach Rudiat Ali, przedstawiał nader ożywione widowisko. Arabowie najprzód po dwóch, następnie po trzech, nakoniec w masie wykonywali w największym pędzie świetne ataki konnicy; wystrzelwszy karabinki w powietrze, a potem wywijając szablami i na siebie nacierając w największym pędzie, raptem wstrzymywali konie. Nasi strzelcy afrykańscy, których regularnymi centaurami nazwaćby można, głośny dawali im poklask. Ubiór niektórych naczelników, z których każdy ma po kilkaset jezdnych w swym poczie, nader dziwnie wygląda, szczególnie ich szerokie słomiane kapelusze z czarnymi piórami. Przyzodobieni orderem Szeikowie bardzo się pysznją zaszczytem, który ich spotkał. Marabut dumny krzyżem legii honorowej, co za postęp w tak krótkim czasie! Dzisiaj wieczorem byli wszyscy u Królewicza na obiedzie. D. 15go jedzie Królewicz do Milahu i Setyfu.

Belgija.

— Z *Bruxelli* d. 17. października. —

Dziennik *Commerce* pisze: »Sprzedaż Seraingu (majątności pana Cockerill) została postanowiona. Takowa odbędzie się publicznie d. 1. marca r. 1840. Podano wartość na dziesięć milionów, i wiadomość ta wszelkie dawniejsze zbija.«

Holandya.

Król Jmc zezwolił pp. Hope i spółce, bankierom w Amszterdamie, przyjmować drogą pożyczki na rzecz banku Stanów Zjednoczonych Ameryki i Filadelfii, pieniądze w summie 10 milionów zł. hol. i wydać za to 10,000 obligacyj, po 1000 zł. hol. jedna, z których każda zaopatrzona jest dziesięcią półrocznemi kuponami procentowemi.

Pisma amszterdamskie zawierają wiadomości z Kantonu, dochodzące do dnia 30. maja. W dniu tym dostawiono już wszelkie *opium*, a rząd chiński zdawał się nakłaniać do zwolnienia w swych ostrych środkach przeciw kupcom zagranicznym. Warunki, pod któremi tenże okazuje się skłonny do zezwolenia na handel zagraniczny, uważają tymczasem za takowe, które zupełnie nie są do przyjęcia, gdyż wyjąwszy wyższe cla i inne przeszkadzające w ogólności postanowienia, domaga się rząd chiński, ażeby każdy kupiec nie tylko co do własnej osoby zobowiązał się, przy karach ustawami kraju przepisanych, nieprowadzenia żadnego handlu *opium*, lecz ażeby także

był odpowiedzialnym za popełnione przez innych przekroczenie zakazu wprowadzenia *opium*. Różni europejscy i amerykańscy ajenci konsularni z większą częścią swych ziomków opuścili już Kanton i udali się do Makao, i tylko nie wielu cudzoziemców zostało jeszcze w Kantonie, dla uporządkowania swych interesów. Wątpią tymczasem, ażali rząd chiński pozwoli cudzoziemcom na długo pobytu w Makao i trudnienia się tam handlem; przynajmniej była wieść w obiegu, w skutek której takowy miał domagać się od gubernatora portugalskiego wydania warowni Makao. Co się dotycze dostawionego *opium*, dwór pekiński mimo dawniejszego nakazu spalania onegoż, rozporządził, by go do Pekinu przesłano, dla uchwalenia, co z niem uczynić należy. Okoliczność ta dała powód do domysłu, że obecne postępowanie rządu chińskiego pod względem handlu *opium*, mniej chęci wytopienia tego zgubnego handlu, jak raczej nieprzyjaznemu sposobowi myślenia względem cudzoziemców przypisać należy.

Niemcy.

W dawniejszych wiadomościach z Frankfortu pod d. 21. października donoszą: »P. Brunow, poseł Rossyi na dworze wirtemberskim, wracając z Londynu był dnia 19. t. m. w Johannsbergu, gdzie miał naradę z księciem Metternichem, który wtedy jeszcze tamże przebywał. P. Brunow miał w pierwszych dniach listopada przybyć do Frankfortu, dla udania się z tamtąd na swoją posadę do Stuttgardu. — Pobyt Króla Belgijskiego w Wiesbaden nie ma trwać dłużej jak dni czternaście.«

Frankfortska *Oberpostamts-Zeitung* zawiera pod napisem *Darlegung der Bundescentralbehörde* (Wykaz władzy centralnej Związku) następujący artykuł: »W drukarni prezydyjalnej Związku wyszedł właśnie: »Wykaz głównych wypadków ze śledztw prowadzonych z powodu rewolucyjnych spisków nowszego czasu w Niemczech.« Wykaz ten dochodzący do końca lipca 1838 roku, umieszczony jest na 75 ćwiartkowych stronicach. Składa się on z przemowy, wstępu, dwóch rozdziałów, trzydziestu ośmiu paragrafów, i podpisany jest: »Uchwałę Związku pod dniem 20. czerwca 1833 złożoną władza centralna Związku — prezydujący władzy centralnej Związku — baron Wagemann.« Dwa główne rozdziały mają napisy: I. O działaniu wsteczném rewolucyi lipcowej aż do niepowiedzenia się frankfortskiego buntu (d. 3. kwietnia 1833). II. Rewolucyjne spiski po buncie frankfortskim. Drugi główny rozdział ma trzy pod-rozdziały: 1) Związek mężów; 2)

Zamachy rewolucyjne w Wielkim Księstwie Heskiem; 3) Zabiegi emigrantów za granicą; młoda Europa; młode Niemcy. Zachowując sobie później przeglądowo wyłożyć treść wykazu — który zresztą znajdować się będzie w rękach wszystkich, ponieważ, jak słyszeliśmy, w licz-
nym wydaniu do rozpowszechnienia jest prze-
znaczony — tą razą dajemy tylko krótką prze-
mowę i równie krótką kończącą rzecz uwagę.
Przemowa brzmi jak następuje: »Znaczne i roz-
ległe śledztwa kryminalne, których przedmio-
tem były spiski rewolucyjne upłynionego lat
»dziesiątka w Niemczech, zostały właśnie zam-
knięte, a przeto teraz czas po temu, ażeby po-
»parte aktami wypadki w sposobie przeglądowym
»do powszechniej podać wiadomości. Wypadki,
»i one same tylko mówić tu będą; w nich sa-
»mych jest ich wyrok zawarty. Są one skut-
»kiem szeroko-rozgałęzionych śledztw, prowa-
»dzonych w dotyczących się tego państwach Rze-
»szy przez sądy, do których obżalowani prawnie
»należeli, a dla których do ich sprawdzenia skła-
»dała potrzebny punkt środkowy władza central-
»na, postanowiona uchwałą Związku pod dniem
»20. czerwca 1833. Wypadki te są przytoczone
»w następującym wykazie tak zgodnie z wy-
»rokami sądowemi, jak wyrokom tychże
»w najobszerniejszych głównych roz-
»poznaniach sądów za podstawę służyły, lub
»z kąd inną aktami wykazane były.« W końcu
wykazu powiedziano w ogólności, jak w dwu-
dziesięciu trzech niemieckich państwach Rzeszy
toczono śledztwa względem ośmiuset obżalowa-
nych. Dalej wspomniano, że za sprzysiężenie
się w spisku z dnia 3. kwietnia 1833, za udział
w nacechowanych zdradą Stanu burszowskich
związkach, za udział w związku mężów i mło-
dych Niemiec, wydano sądownie na pewną liczbę
osób wyrok śmierci, ale takowy przez łaskę
monarchiczną nie był wykonany. W końcu
tak powiedziano: »Ze ta partyja gotowa zawsze
»do obalenia istnących stosunków, do targnięcia
»się na wszelkie prawa, tak monarchów jako-
»też poddanych, tak korony jakoteż własności
»prywatnej, powagą sądów do upamiętania przy-
»wiedziona została, tego utrzymywać nie można.
»Wykaz oznajmia i owszem, że po części w cią-
»gu śledztw, po części gdy już wyroki wyda-
»wano, zabiegi rewolucyjne nie tylko dalej pro-
»wadzonymi były, lecz nawet się wzmagaly. Bez
»przerwy dotąd jeszcze w tymże celu one pracują.
»Stronictwo ma wtedy tylko znaczenie, gdy isto-
»ta jego nie jest poznana, gdy dążność jego ma
»w obojętności wynikającej z niewiadomości wy-
»padków swój punkt oparcia, a zwodnicze oma-
»mienie o zamiarach jego przezeń umyślnie a

»przez drugich błędnie rozszerzone, wstęp do
»umysłów znajduje. Przeciwnie zaś w nicosić
»ono, przynajmniej w planach względem swęj
»ojczyzny, zapada, gdy lud niemiecki nie zwraca
»zeń uwagi, lecz sam widząc kto ono jest i cze-
»go chce, stawia przeciw niemu w opór siłę
»swego potępijącego sposobu myślenia.«

Gazeta Hanowerska między urzędowemi
doniesieniami zawiera następujące obwieszcze-
nie: »Ponieważ na dwudziestym trzecim tego-
rocznym posiedzeniu zgromadzenia Związku nie-
mieckiego z dnia 30. września powzięto uchwa-
łę, na mocy której we wszystkich państwach
Związku niemieckiego: 1) zakazano przedawać
pismo pod nazwą: *Preussen und Preussenthum*,
wydane przez p. Venedey w Manhajmie 1839;
2) nakazano zagrabić wszędzie istnące tegoż pi-
sma egzemplarze; przeto obwieszcza się ta u-
chwała dla powszechniej przestrogi, a mianowi-
cie to, iż co się dotyczyć zakazanego przedawa-
nia, w razie przestępstwa nałożona jest kara
50 talarów. Nad wykonaniem tego zakazu tak
zwierzchność jakoteż i policja czuwać mają.
Hanower d. 19. października 1839. Król. han-
owerski ministerjum spraw wewnętrznych.«

Piszą z Lipska pod dniem 19. października:
»Upłyniony jarmark był we względnie nauko-
wym nader wydatnym, gdyż wydany w księ-
garni Waidmanna katalog jarmarkowy, złożony
z 20. arkuszy druku, zawiera 3625 gotowych, to
jest w przeciągu czasu od Wielkiej-Nocy do St.
Michała wydanych pism, do czego między in-
nemi 69 księgarń w Lipsku dostarczyło 599,
48 księgarń w Berlinie 339, reszta wschodniej
części Pruss w 65 księgarniach 383, a zachodnia
część w 45 księgarniach 258, Bawaryja w 52 księ-
garniach 338, Wirtemberg w 33 księgarniach 273,
Baden w 19 księgarniach 149, a Księstwo Sasko-
Wajmarskie w 11 księgarniach 96 dzieł.«

Prussy.

— Z Berlina dnia 17. października. —

Według dziennika *Militär-Wochenblatt*, Kró-
lewicz Pruski Wilhelm, generał jazdy, uwolnio-
nym został od obowiązków gubernatora twierdzy
związkowej Moguncyi. Baron Müffling, generał
dywizyi i dotychczasowy wice-gubernator tej twier-
dzy, mianowany jest (jak już donieśliśmy)
gubernatorem Koblency i Ehrenbreitsteinu,
a Quadt II., generał-major, z zatrzymaniem wszak-
że obowiązków nadzorcy załog w twierdzach Rze-
szy, komendantem Moguncyi.

Dnia wczorajszego przybyła tu panna Dunin-
Sądza, że chce prosić o pozwolenie, by mogła
udać się do Arcybiskupa brata swojego do Kol-
bergu. (Adler)

Rossyja.

JCMość na raport ministerjum spraw wewnętrznych zezwolił: aby oficerom sztabowym od żandarmeryi, którzy się w gubernijach znajdują, nie wzbraniało w celu zwidzenia więźniów, wstępu do zakładów więziennych.

Jenerałowie-majorowie ze świty Cesarza Jmci, hrabia Tołstoj II. i Okuniew I., mianowanymi zostali członkami rady Stanu Królestwa Polskiego, jednakże z zatrzymaniem swęj dawniejszēj posady.

Egipt.

O (wspomaniem w przeszłej „Gazecie“ naszēj) powstaniu Druzów w południowēj części Syryi, czytamy w umieszczonym w *Echo de l'Orient* liście z Bajrut pod dniem 1. października: „Obwód Hauran jest w zupełnym powstaniu pod przewodnictwem nowego Szeika, posiadającego niezwykłą dzielność charakteru i unoszącą śmiałość. Niechętni, którzy się z nim połączyli, uderzyli z nieustraszoną odwagą na kilka oddziałów wojska egipskiego, i takowe ze stratą 400 zabitych i rannych zmuszone były tył podać. Gorale tym skutkiem ośmieleni rażno czynią postępy; lecz nie jest podobnym do prawdy, ażeby zechcieli zejść z gór i na nizinach walczyć, gdzie nie mogą mieć żadnej nadziei zwycięstwa. Atoli że postępy robią i wzniecają niemałą obawę, już ta okoliczność dowodzi, iż Szeryf Basza w 6000 ludzi i z sześciu działami wyruszył spieszno z Damaszku przeciw powstańcom. — Z drugiey znowu strony wiadomości otrzymane z Jerozolimy i Palestyny są również bardzo niepokojące. — Głośno tam szemrzą na administracyję Mehmeda Alego, wzbraniają się płacić podatki i wszystko wróży, że może wkrótce i te okolice powstaną. — Ibrahim Basza, o którym słycać było, że do Alepu powrócił, koncentruje się raczej w Maraszu, gdzie zamysła zimę przepędzić. — Soliman Basza, którego Ibrahim z dowództwa złożył, wrócił do Alepu, z kąd do Saidu udać się zamysła. Spór zaszły między tymi jenerałami sprawił w kraju wielkie wrażenie i obawiają się powszechnie, ażeby zawiść, jaką Ibrahim dał się przy tém uwiesić, nie miała smutnych skutków i bardziej jeszcze nie odwróciła od niego umysłów mieszkańców w Syryi. — Rząd egipski nie tylko stare warownie Saint-Jean d'Aeru naprawiać, lecz nowe także wznosić każe, z czego wnoszą, że się obawia uderzenia na punkt ten, który dla niego, jako przedmurze Syryi, jest największēj ważności.“

NOWINY LWOWSKIE.

W niedzielę dnia 3. b. m. był u JRMości Arcyksięcia jeneralnego Gubernatora obiad,

i tegoż samego dnia były także wielkie pokoje, na których wiele dam się znajdowało. Z resztą cicho jest w naszēj stolicy, małe grono dobranych osób doznaje niekiedy zaszczytu spędzania wieczorów u JRMości Arcyksięcia Ferdynanda Modeńskiego. U Jmci Ks. Arcybiskupa Prymasa bywają także raz na tydzień na wieczór niektórzy wyżsi urzędnicy zaproszeni. Zdaje się, jak gdyby wszelką wesolą zabawę na nastąpić mające długie zapusty odkładano. — W niemieckim teatrze wystąpi dzisiaj po raz pierwszy nowa aktorka panna Bertolli. Ma ona mieć przyjemną powierzchowność. — Aktorowie sceny polskiey, jak słyszymy, przedstawia niezadługo nową komedyję, pod nazwą: *Prima Donna*, czyli *Młeczna siostra*, tudzież dramę, pod nazwą: *Szpada mojego ojca*. Obiedwie sztuki te przełożone są z francuzkiego i mają być bardzo ładne. — *Herbarza polskiego* przez Niesieckiego wyszedł w Lipsku tom trzeci. Wydanie to prawdziwie pięknym nazwać można. „ Y***

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnej.)

Żółkiew d. 4. listopada 1839. Według doniesień z okolic Lubaczowa i Krystyjanpola, do których i my tutaj się stosujemy, tegoroczne zbiory zboża miały źle wypaść, i tak: żyta prawie nie nie ma; pszenicy, hreczki i owsa mało, jęczmienia nieco więcej. Ziemiaków jest plon obfity. — Ceny podają następujące: korzec pszenicy 6 zr., żyta 4 zr. 48 kr., jęczmienia 3 zr. 12 kr., hreczki 2 zr. 30 kr., owsa 1 zr. 30 kr., ziemniaków 40 kr. m. k.

Wódki garniec płacą w całej okolicy po 24 kr. mon. kon. i powszechnie sądzą, że pójdzie w górę. — Gorzelnii mniej jest w tym roku o twardych niż w przeszłym, a tém samém i wózków mniej postawiono.

Zasiewy ozime wyglądają bardzo pięknie.

Zaleszczyki d. 1. listopada 1839. — Następujący materyjał drzewny splawiono tedy weszłym miesiącu Dniestrem do Rossyi:

Dnia 2go października ruszyły z tą 4 tratwy zbite z 460 jodeł i 3 promy, na których było naładowanych 200,000 gatów, 25,000 dranic, 1500 miękkich tarcie i 5 kóp łat. Jodły z Halicza, promy z Marianpola, a reszta materyjału z Łukawca i Zadowēj na Bukowinie.

Dnia 18. października splawiono z tą 14 tratw, obejmujących razem 1470 jodeł, także 1 prom. Na tym było naładowanych 2950 miękkich tarcie, 600 miękkich bali, 400,000 gatów,

50,000 dranic i 26 kóp łat. Jodły i połowa tarcie z Kałusza, prom z Halicza, zaś druga połowa tarcie niemniej i reszta materyjału z Berhometu i Zadowej na Bukowinie.

Ceny terazniejsze produktów są u nas następujące: korzec pszenicy 8 zr., żyta 7 zr., jęczmienia 4 zr., hreczki 3 zr. 30 kr., owsa 2 zr. 30 kr.; kukurudzy 4 zr. 30 kr. w. w. — Wadra wódki 4 zr. 10 kr. w. w.

Zasiewy ozime wyglądają wszędzie bardzo pięknie.

*Sadagóra d. 30. października 1839. *)* Jarmark w Sadagórze tak zwany Pokrowy zaczął się d. 13. b. m. i trwał do d. 18. b. m. Było na nim wołów 6500, jałowic 1500, bawołów 7. Woły sprzedali kupcy dobrze, bo po 16, 15 i 14 czerw. złot. sztukę, jałowic parę po 15 czerw. zł.; zarobili przy tém dość znacznie, niektórzy po 6 zr. m. k. na wołu. — Koni było podostatkiem; Karaimy kupowali klacze, a sprzedawali len czesany oko na wagę tutejszą po 55 kr. w. w. — Zboża na targowicy nie było, bo ze zbiorami jeszcze się nie uprzętniono i nie namłóccono. Dostawiono tylko anżu płaskiego korzec na 13 do 14 zr. w. w. — Wódki za gotowe pieniądze nie sprzedano, lecz w zamian; i tak niektórzy z tutejszych Żydów porobili ugody z producentami biorąc od nich ziemniaków korzec po 1 zr. m. k. a natomiast dając im wódkę 20° Beaum. wadkę w cenie 1 zr. 36 kr. m. k.; ziemniaki mają sobie zaraz zabierać, a wódkę w ziemie oddawać; dla zabezpieczenia zaś właściciele ziemniaków, złożyli im znaczne zadatki w gotowiznie. Ci spekulanci spodziewają się, że na wiosnę będą mogli ziemniaki drogo sprzedawać, ponieważ pokazało się, że tylko połowę tego zrodziły co w przeszłym roku, a i w tém jeszcze różnica, że tegoroczne ziemniaki są o połowę mniejsze od przeszlorocznych.

Co się tycze tegorocznych urodzajów zboża na Bukowinie, to według utrzymywania najlepszych gospodarzy, pszenica zrodziła miernie, żyto chybito, dla tego drogie i na targach go nie widać; kukurudzę na pniu robactwo popsuło, na pańskich gruntach urodzaj jęj bardzo mierny, a na włościańskich zły, dla tego na wiosnę chłopek będzie potrzebował zapomogi, i zdaje się, iż kukurudza podniesie się w cenie, a nawet dziś już spekulanci ofiarują za korzec po

2 zr. m. k., a przy tém rozchodzi się pogłoska, że Rząd w Multanach wydał rozkaz wywożenia zboża. Jęczmień udał się dobrze, owies miernie i do tego nikły, a hreczka nawet i nasienia nie wróciła.

Ceny zboża są dotąd takie: pszenicy w szpichlerzach na nasienie placono korzec po 9 zr., żyta po 7 zr. w. w., owies sprzedają teraz po 1 zr. 40 kr. w. w.

Siana jest taki zbytek, że na jarmarku sadagórskim tylko niem samym karmiono bydło; dawniej sprzedawano dla stad pastwiska i pola, z których kukurudzę zebrano, teraz zaś dla taniości siana nie można było korzystać z tej spekulacyi.

Ponieważ wołów z Besarabii z powodu kontumacyi nie przypędzono tak wiele jak zwyczajnie, były tedy drogie; dla tego też tutejsi handlujący wołmi mało jeszcze na wykarm zakupili, a największa część poprzestanie w tym roku na samej suchej paszy. — Małe gorzelnie ustają zupełnie, tak np: w Sadagórze, gdzie Żydzi mieli 44 gorzelniczek, nie będzie ich teraz więcej jak 4. Ale większe gorzelnie jak np. w Maletinetz, Waskoutz i Toporoutz, mimo że mają wiele ziemniaków z własnego zbioru, zakupują ich jeszcze więcej i płacą za samo wykopanie po 10 kr. w. w. od korca; widziałem to sam w Górnym-Scheroutz, gdzie do dnia dzisiejszego ziemniaki wybierają.

Zasiewy ozime wyglądają wszędzie bardzo pięknie; byle ich tylko śnieg wysoko nie przykryje, to wiele sobie z nich obiecywać można.

London d. 22. paźdz. 1839. — Październik zbliża się do końca, a zbiory w Anglii jeszcze się prawie nie ukończyły. Smutna ta okoliczność daje dostateczny powód do obawy, że część zbiorów w górzystych dystryktach przepadnie, a przytém wielka część ziarna tak lichęj będzie jakości, że zaledwie na żywność przydać się będzie mogła. — W południowej Szkocyi i wzdłuż wybrzeża zachodniego, wiele jeszcze zboża jest na pniu, i to w tak niepewnym stanie, że nie można ręczyć, czyli część gorszą warto będzie kosić. — Doniesienia z Irlandyi o ostatecznym wypadku żniw są bardzo niepomyślne.

Według doniesień z wyspy *Vandiemena* (kolonii angielskiej w Australii) chów owiec pomnaża się bardzo na tej wyspie: i tak w roku 1835 liczono tamże 824,250 owiec, a w roku 1838 było ich już 1,211,500. (*Preus. Handl. Ztg.*)

*) Spóźniliśmy się z doniesieniem o jarmarku sadagórskim, bo list naszego korespondenta nie doszedł nas i dopiero na nasze wezwanie nadesłał nam go powtórnie.
Redakcyjja Gazety Lwow.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Piękność Lugdunu*, czyli: *Duma i miłość*, dramat w 5 aktach.